Nr. 256 We Lwowie — Niedziela 16 Września 1900. Rok XXXX.

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Kopernika 7; **w Paryżu**: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu**: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 13 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emarie Lessner Wollzeise 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; **w Hamburgu**: A. Steiner; **w Frankfurcie**: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Danbe & Comp.; **w Warszawie**: Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct od wyrazu.

Wiec rękodzielników.

Lwów 15 września.

Izba rękodzielnicza lwowska zwołuje na jutro do sali ratuszowej wiec rękodzielników z całego kraju dla przeprowadzenia dyskusyi nad rozmaitemi potrzebami stanu rękodzielniczego, a pomiędzy innemi także dla zasięgnięcia opinii, jak mają zachować się rękodzielnicy polscy wobec zaproszenia Czechów na słowiański wiec rękodzielniczy do Pragi?

Wiadomo, że położenie drobnego rękodzielnika w naszym kraju, pracującego bez odpowiedniego przysposobienia do walki konkurencyjnej z robotą fabryczną i najczęściej bez lostatecznego kapitału obrotowego — nie jest bynajmniej świetnem. I zaprawdę ci, którym na sercu leży podniesienie intellektualne i materyalne tej poważnej warstwy społecznej, mają o czem radzić nie mało. Życzymy też wiecownikom, ażeby ich narady nie rozpłynęły się w ogólnikach, które zazwyczaj do niczego nie prowadzą, ale ażeby dostarczyły im wątku do postanowień ściśle określonych, praktycznych i skutecznych.

Co się tyczy udziału we wiecu praskim — naszem zdaniem jest on możliwym w dzisiejszych stosunkach tylko w takim razie, jeżeli ograniczyłby się do spraw ściśle zawodowych tj. z wykluczeniem polityki.

Nasi rękodzielnicy mogą istotnie bardzo wiele nauczyć się w Pradze, a to nietylko dlatego, że Czechy w ogólności należą do krajów najwyżej rozwiniętych pod względem industryi w Europie, ale także osobiste zetknięcie się ich z czeskimi kolegami, którzy przeważnie odznaczają się wysokiem wykształceniem, wzorową organizacyą zawodową, obrotnością i energią musiałoby korzystny wpływ wywrzeć na nich.

Gościna Polaków w Pradze, gdy umysły rozgorączkowane są wyborami, mogłaby jednak w teraźniejszych stosunkach nastręczyć niemało sposobności do drażliwych przymówek — i do drażliwych mówek..

My Polacy z pewnością szczerze i serdecznie życzymy czeskiemu narodowi, ażeby słuszna jego sprawa odniosła zwycięztwo — ażeby Czesi odebrali to, co im Niemcy siłą i podstępem wydarli i w swojej ziemi ojczystej ażeby byli przynajmniej w całej pełni równouprawnieni z Niemcami. Lecz co do wyboru dróg postępowania, co do taktyki, porózniliśmy się dziś cokolwiek z Czechami. U Czechów biorą górę prądy szowinistyczne, prą one ich do hazardu, do awantur w kierunku federalistycznym, gdy my nie wierzymy, ażeby tą drogą można osiągnąć coś realnie pożytecznego dla państwa i dla poszczególnych krajów koronnych. My nie jesteśmy federalistami, ale autonomistami i pragniemy środkami legalnemi, bez awantur i hazardow dążyć cierpliwie do rozszerzenia autonomii.

Czesi jakkolwiek są narodem wysoko stojącym w oświacie, bardzo zamożnym i solidarnym — przecież może przeceniają swoje siły, gdy puszczają się na drogę na którą ciągną naród zacietrzewieni szowiniści.

Na te zaś drogi my za Czechami iść nie możemy i nie chcemy. I za to mają oni żal do nas — a zwłaszcza do naszych przewódzców politycznych. Wprawdzie my nie możemy powiedzieć ażebyśmy nawzajem mieli żal do Czechów, gdyż nie mamy do tego pretensyi, ażeby oni swoją politykę narodową urządzali według naszych interesów, ale pomimo to stosunki między nami są chwilowo oziębione. To się zaprzeczyć nie da, skoro bowiem Czesi — jakkolwiek z usprawiedliwionych do pewnego stopnia powodów, lecz idą ślepo na drogę obstrukcyi, to my obstrukcyę potępiamy bezwarunkowo.

Rodacy nasi, jeżeli pojadą do Pragi, mogą tam liczyć z pewnością na gościnność serdeczną. Ale potrzebaby bardzo wiele taktu i wstrzemięźliwości z obu stron tj. ze strony gości i gospodarzy, ażeby tam nie padło jakieś niepotrzebne słowo, gdyby dotknięto polityki.

Ale i we Lwowie ma jutrzejszy wiec do przebycia Scyllę i Charybdę, jeżeli puściłby się na wody polityki.

Dlaczego? — objaśnimy w kilku słowach.

Oto, gdy w dziennikach pojawiła się pierwsza wiadomość o zwołaniu wiecu rękodzielników, *Słowo Polskie* zrazu okazało się wielce niezadowolonem z tego wypadku i zaopatrzyło tę wiadomość praktykowanemi u niego zwykle, gdy mowa o przeciwnikach, uszczypliwemi docinkam.

Oczywiście miał wówczas organ skoncentrowanej demokracyi na myśli odmowę mieszczaństwa lwowskiego, w którem rękodzielnicy mają przewagę, do udziału w zjeździe z 22 sierpnia.

Skoro jednak izba rękodzielnicza postanowiła wszystkich posłów ze Lwowa z panem Romanowiczem zaprosić na wiec, zaraz *Słowo Polskie* pogodziło się z nim i nawet obdarzyło go słodziutkiemi komplementami. Dlaczego? — rzecz jasna. *Słowo Polskie* ma bowiem nadzieję, iż p. Romanowicz swoją wymową pozawraca głowy „poczciwym kołiunom“ i zapędzi ich jak stado baranów na bałamutne drogi koncentracyi demokratycznej na lewo — na lewo, aż hen — do Daszyńskiego!...

Więc i we Lwowie wiec rękodzielniczy niechaj będzie bardzo a bardzo ostrożnym z polityką.

Życzymy zresztą temu przedsięwzięciu jeszcze raz serdecznie jaknajlepszego powodzenia!

Rezygnacya Krügera.

Lwów, 15 września.

Niema już wątpliwości, że Krüger zrezygnował ze zwego urzędu i opuszcza Transvaal. Z Londynu telegrafują: „Sześciomiesięczny urlop Krügera zgoła nie wpłynie na dalszy tok wojny. Prezydent będzie się osobiście starał wpłynąć na mocarstwa, aby interweniowały przy finalnem urządzeniu międzynarodowego stanowiska Transvaalu. Francya byłaby gotową interweniować, jeżeli ją poprą jakie dwa inne mocarstwa. Krügerowi towarzyszą podsekretarz stanu spraw. zagr. Piet Grobler i jeneralny prokurator Morias, który wiezie z sobą tajne archiwum. Odjadą do Europy d. 28 b. m. niemieckim parowcem pocztowym „Herzog“. Sekretarz stanu Reitz pozostanie przy zastępującym prezydencie Schalł Burgerze. Także prezydent orański Steijn pozostanie w Transvaalu“.

Niepodobna uwierzyć, aby Krüger wybierał się w misyi politycznej do Europy, jakkolwiek pewnem jest, że znalazłyby się mocarstwa, któreby chętnie interweniowały, gdyby to możliwem było — ale to niemożliwe, zwłaszcza obecnie, gdy sprawa chińska niesłychane niebezpieczeństwa ukrywa w swojem łonie. Przyszłe „międzynarodowe stanowisko Transvaalu“ urządzą finalnie sami Anglicy prawem zdobywców, tj. wymażą imię Transvaalu z mapą państw całkiem czy wpółniepodległych.

Cronje w niewoli, Joubert poległ, Krüger się usunął — Anglia tedy pozbyła się trzech najgroźniejszych wrogów, którzy wojnę przygotowali i duchem swoim natchnęli wojowników. Wojna zatem skończona, zwłaszcza jeżeli prawda, że naczelny wódz Botha się poddał — ale walka jeszcze trwać będzie i Anglicy sami są na to przygotowani, że „właściwa partyzantka dopiero się rozpocznie i jeszcze na twarde próby wystawi wytrwałość wojsk angielskich“. Przewiduje to i Roberts, jak dowodzi jego proklamacya, zaprowadzająca stan wojenny i wywrze on całe dzikóństwo angielskie na szlachetnym a nieszczęśliwym narodzie.

Co skłoniło Krügera do ustąpienia? Jedni domyślają się, że brak amunicyi, który nastał, gdy Anglicy zajęli wszystkie miejscowości dostarczające prochu, a przez Delagoę, przez terytoryum portugalskie już trudno sprowadzać go dostatecznej ilości. Podobnie ma się rzecz z prowiantami, których schowki wpadły w ręce Anglików. Inni wskazują, że cóż innego czekało ostatecznie Krügera w Transvaalu, jeżeli nie niewola — wywiezienie na zabójczą wyspę Helenę — czyż miał się na to narażać?

A zważyć trzeba, że u starców, zwłaszcza u ludzi potężnej energii, następuje zazwyczaj nagłe opadnięcie z sił, nawet zdziecinnienie a właśnie mieli u niego lekarze skonstatować wyczerpanie. Wedle praw przyrody, nie wiele już lat pozostaje Krügerowi życia na tej ziemi, ale i te kilka lat mogą się przydać jego narodowi, chociaż na wygnaniu. Tam on pozostanie gwiazdą nadziei — może zwodniczej, ale może i nie zwodniczej! i na wygnanie poniesie Krüger tę nieograniczoną wiarę religijną w wszechłaskawość i wszechsprawiedliwość Bożą, która go pospołu z miłością ojczyzny i rodziny wiodła do czynów miary niepospolitej.

Z bieżącej chwili.

Lwów d 15 września.

Wiadomość o ultymacie rosyjskim jest prywatna. Z Szangaju nadszegł do „niemieckiego stowarzyszenia flotowego“ w Berlinie następujący telegram wychodzących w Szangaju *Ostasiatische Nachrichten*: „Lihungczansg otrzymał dziś (d. 13 b. m.) rano następujący telegram rządu rosyjskiego: Rząd rosyjski stawia także ultymatum: cesarz chiński ma nanowo osobiście objąć rządy, ma dalej od siebie natychmiast postarać się o schwytanie i ukaranie księcia Tuana i reszty przewódców bokserskich, tudzież wykluczyć wpływ cesarzowej na rządy. Lihungczang oświadczył, że z wyjątkiem pierwszej propozycyi, reszta inne nie mogą być przyjęte i zaniechał podróży na północ“.

Zarazem wyszedł z Berlina komunikat donoszący, że wiadomość ta senzacyjna spadła niespodzianie na tamtejsze koła dyplomatyczne, że koła te czekają, czy się sprawdzi, ale uważają ją za możliwą i sądzą na wypadek jej potwierdzenia, że Rosya krokiem tym pragnie zamarkować swój odwrót dyplomatyczny co do ewakuacyi Pekinu i bez ujmy dla siebie pozostać w Pekinie. Komunikat dodaje, że w ogóle nie wierzą, aby Rosya wycofała się z Pekinu, jeżeli — co już jest pewnem — reszta mocarstw wojska swoje tam pozostawi.

Berlińska prasa półurzędowa bierze już nawet na kieł *Post* nibyto całkiem na seryo, a w istocie szyderczo podnosi, że Rosya i jej adherenci mogą sobie czynić, co uznają za konieczne — ale 25 do 30 tysięcy wojsk reszty mocarstw wystarczą do utrzymania Pekinu, który z powodów wojskowych, politycznych i etycznych koniecznie trzymać należy — rosyjskie zaś (i francuskie) wojska mogą się bardzo przydać do ubezpieczenia od Tientsinu linii operacyjnych tamtych wojsk.

Juścić *Post* doskonale wie, że do takiej służby pacholskiej ani Rosya ani Francya się nie poniżą. Ale jeśli Rosya pozostanie w Pekinie, to zwali tam takie siły, że reszta mocarstw im nie dorówna, jakoż z Konstantynopola właśnie donoszą o świeżych znowu posyłkach wojsk rosyjskich do wschodniej Azyi. Wczoraj nawet rozgłoszenie *Nowego Wremia*, że w Pekinie i Tientsinie przygotowują kwatery dla świeżych oddziałów rosyjskich.

Dzisiaj jednak dowiadujemy się, że *N. Wr.* całkiem co innego donosi, mianowicie, że w Tientsinie urządzono już kwatery dla wojska rosyjskiego, które Pekin opuszcza i Pekinu część onego wyruszy do Taku, przeważna zaś część do Portu Artura i Talienwanu na leże zimowe.

Powiadano, że wyprawę wojsk sprzymierzonych do Paotingfu wstrzymano z powodu niepogody. Natomiast nowojorski *Globe* donosi na podstawie urzędowej, że gabinet waszyngtoński gani wyprawę do Paotingfu jako krok przeciwny umowie, mocą której mocarstwa poszły dla wyzwolenia posłow do Pekinu, i który byłby niebezpiecznem rozszerzeniem sfery interwencyjnej w Chinach. Z Waszyngtonu nakazano jenerałowi Chaffee, aby nie brał udziału w tej wyprawie, ale jej zresztą nieprzeszkadzał.

Ostatnia powódź.

Prezesowie powiatów nawiedzonych ostatnią klęską powodzi, wręczyli, jak wiadomo namiestnikowi hr. Pinińskiemu, marszałkowi kraj. hr. Badeniemu, prezydentowi ministrów dr. Koerberowi, ministrowi dla Galicyi, dr. Piętakowi i prezezowi Koła polskiego p. Jaworskiemu obszerny memoryał o skutkach ostatniej powodzi w Galicyi. Sprawa ta jest obecnie o tyle już załatwioną, że jak donieśliśmy, rząd centralny przyznał na cele złagodzenia klęski powodziowej 2,750.000 koron.

Z powyżej wspomnianego memoryału zanotować należy, iż przytoczone są tam dwie mowy tronowe — jedna z 22 kwietnia 1885 r. i druga z 26 września tegoż roku — w których cesarz powiedział, że regulacya przeprowadzona po powodzi w roku 1882 w Karyntyi i Tyrolu, powinna być rozszerzona na inne kraje, a zwłaszcza jak najprędzej przeprowadzona w ciężko nawiedzanej licznemi powodziami Galicyi, aby ten kraj i państwo uchronić od nieszczęść trwale dających się odczuwać. Pomimo tego rząd dla Galicyi nic nie robił. Na regulacyę wód w Tyrolu wydał w tym czasie 9,323. 200 zł., a oprócz tego na regulacyę samej Adygi 10,862.000 zł., Drawę w Karyntyi uregulował kosztem 2 i pół miliona zł., a na Galicyę — powtarzamy — nie dał ani centa!

Wydział krajowy wspólnie z namiestnictwem opracował w r 1894 program regulacyi ośmiu rzek i Sejm ów program zatwierdził 13-go lutego 1894 roku. W teoryi jednak dotąd przystąpiono tylko do regulacyi Soły i Łomnicy, ale w rzeczywistości żadnych robót nie wykonano. Plany regulacyi innych rzek podkarpackich, opracowane przez namiestnictwo w roku 1885, dotychczas jak w trumnach spoczywają w konwolutach archiwum ministeryalnego.

Na domiar złego przybył niezmiernie oszczędnościowy system budowania kolei na całym Podkarpaciu. Trasę ich prowadzono w kierunkach jak najkrótszych, bez uwzględnienia topograficznej sytuacyi; mostom dawano, również przez oszczędność, zamałe otwory, w wielu miejscach wcale nie budowano przepustów; gdzieniegdzie wznoszono nasypy uszczuplając naturalne rzek łożyska — wszystko byle takiej. A skutek jest ten, że przy lada powodzi woda się wspiera o kolejowe zawady i rozlewa na sąsiednie pola. Tem to się właśnie tłómaczy to, co w memoryale podniesiono, że podczas tegorocznej powodzi woda o pół metra wzniosła się

43

ZA SŁAWĄ

z angielskiego

napisał M. E. Francis.

(Ciąg dalszy)

— Ale gdyby był? Wtedy nie byłoby ci wolno myśleć o nim.

— Gdyby był — gdyby nim był! On nie jest żonaty; mówię ci to; ale nawet gdyby nim był, to cóż by to znaczyło. Nie dowie się o tem nigdy; a ja nie jestem odpowiedzialną za moje myśli. Ach! Nie przerażaj się tak! Nigdy nie powiem ci o tem: powiem to moim skrzypcom. Ach, moje skrzypce! — mój anioł wybawczy! Ona mnie zrozumieją, zapłaczą nademną.

Pobiegła z płonącą twarzą i powracając niebawem z odgrzebanemi skrzypcami, całowała je i skrapiała łzami; potem zaczęła grać. A Marta stroskana i wzburzona przebytą sceną, nie mogła się oprzeć dziwnemu urokowi gry.

Irma odegrała wszystkie numera z programu Waldeneka, jeden po drugim, a kiedy zagrała jego własną kompozycyę, to oddała ją z taką wzruszającą tkliwością, a następnie powtórzyła z żarem tajemnej tęsknoty i namiętności, że Marta zasłuchana ocknęła się dopiero wtedy, kiedy na rękę jej spadły własne łzy.

— Ach Irmo, ty jesteś niezrównaną artystką! Jesteś geniuszem! Czemu świat cię poznać nie może. Gdybyś się wzniosła na należne ci wyżyny, toby cię i te niemądre myśli opuściły.

— Słuchaj! słuchaj! — zawołała Irma z rozjaśnioną wsłuchaną twarzą i płonącemi jak gwiazdy oczyma; — słuchaj, czy to nie było tak? Ach jakież to piękne! Palce jego oddały to przedziwnie; ale moje skrzypce mogą więcej wypowiedzieć, od fortepianu. Słuchaj! Czy ty nie słyszysz, krzyk jego duszy, za czemś nieosięgnionem? Marto, i jemu czegoś brakuje. Wielkim jest, ale jego życie nie jest zupełnem; on potrzebuje jeszcze czegoś — on potrzebuje mnie

— Irmo, ty zwarjujesz! — łkała Marta.

— Nie, to prawda; moje skrzypce to powiedziały; możesz to sama usłyszeć. Czy jego muzyka nie jest piękniejsza, jeśli ja ją gram? Ach, gdybyśmy razem zagrali! Marto, Marto, gdybyśmy mogli zagrać razem — gdybyśmy zawsze razem grali? Czy ty nie pojmujesz, nie widzisz, jak moja gra uzupełniłaby jego grę? Moje życie uzupełniłoby jego życie; moja miłość wypełniłaby próżnię jego serca, nad którą płacze w swojej grze Marto, powiedz, czemu my nie możemy się połączyć?

Ręka trzymająca smyczek spadła bezwładnie głowa pochyliła się na piersi. Gniew Marty stopniał; uczucie jego lęku ogarnęło ją. Czy delikane nerwy ukochanego dziecka, nie ulegną w tej nieustannej walce tęsknoty z rozczarowaniem? Co począć, żeby ją uchronić przed grożnem niebezpieczeństwem?

Po długich perswazyach, udało się jej wreszcie namówić Irmę do odłożenia skrzypców. Potem ułożyła ją jak dziecko do łóżka i zajęła się podlewaniem kwiatów w doniczkach, czuła jednak, że duże oczy Irmy popatrzyły na nią bezmyślnie, a myśli jej zajęte były wyłącznie swą beznadzieją dolą.

O świcie obudziła się Marta z nagłym przestrachem; Irmy nie było w pokoju. Skoczyła i pobiegła do drzwi. Kiedy je otworzyła usłyszała słabe tony skrzypców dolatujące z dolnego pokoiku. Zbiegła na dół i zastała tam Irmę podobną w szarem oświetleniu biedzącego się trzasku do pokutującego ducha. Drobna biało ubrana postać grała nokturn Waldeneka.

Marta pieszczotliwie zaprowadziła ją napowrót do łóżeczka; ale chociaż skostniała pokutnica wkrótce się ogrzała i nawet zasnęła spokojnie, to Marta przeleżała do rana z rosnącą w sercu trwogą.

I z biegiem następnych dni, trwoga ta raczej rosła niż malała. Wprawdzie Irma była mniej rozdrażniona i rozsądniejsza, ale nie ulegało wątpliwości, że myśli jej trawiła nieustannie owa namiętność. Kupowała nietylko sztuki grane przez Waldeneka, ale wszystkie jego kompozycye.

Marcie zdawało się, że nigdy przedtem nie dosięgnął jej dziwny talent do tego szczytu; a przecież słuchała z rozpaczą, tej dziwnie smutnej muzyki, rozlegającej się w domu przez cały dzień. Zdawało się jej, że słyszy skargę serca ukochanej siostry, opłakującej i tęskniącej za tem, co nigdy nie mogło się urzeczywistnić.

Tak minął marzec i nadszedł kwiecień, piękny nawet w Londynie. Wszędzie obudziła się nadzieja, nad unoszącym się dymem zajaśniało słońce, a wszystko zda się na nowo ożyło, a Irma położyła się do łóżka.

Rano przy wstawaniu zemdlała z twarzyczką bladą jak tło poduszek całe życie zdawało się skupiać jedynie w gorączkowo błyszczących oczach.

Marta szalała; myślała, że Irma umrze. Ta także się tego spodziewała i mówiła o tem jak o nieuniknionej konieczności.

— Nic mnie nie wiąże do świata. Właściwie prawdę mówiąc chętnie umrę, żal mi tylko za tobą, Marto.

Ale kiedy przyszedł doktor, rozprószył tę pewność — powiedział — że to jest przeczulenie nerwowe — może się przepracowała, albo może się czem niepokoiła? Potrzebuje spokoju. Dużo mleka, świeże powietrze i zmiana tegoż, mogłaby zdziałać cuda. Gdyby było możliwem, wyjechać, to wyzdrowiałaby bardzo prędko.

Czy mademoiselle Kostolicz zna Wiesbaden? Tam radziłbym pojechać. To jest pyszne miejsce dla chorych na nerwy - a oglądając się po pokoju, dodał — i wcale nie drogie. Czy może pani zawieść siostrę do Wiesbadenu?

— Wszystko będzie możliwem, jeśli jej to potrzebne do zdrowia — odpowiadała Marta.

— Dobrze, to jedź pani z nią do Wiesbadenu, za tydzień jeśli można Szkoda dni od początku maja — możecie panie zabawić tam przez lato, a po powrocie, będzie zdrową jak rybka. Jak najwięcej mleka i świeżego powietrza, to najważniejsze.

Poszedł zadowolony z własnego programu, bez najmniejszego przeczucia, jak trudnem było wykonanie tegoż. Irma zaraz po jego wyjściu, poruszyła się z niecierpliwością.

— Ja nie chcę Wiesbadenu — powiedziała — to z pewnością bardzo nudna miejscowość. Wolę umrzeć i być potem w niebie.

— Ale ja tego nie chcę — odpowiedziała Marta, całując ją w czoło — nie zasługujesz jeszcze na niebo. Nie pochlebiaj sobie! Jesteś na to nadto niegrzeczną! Swięty Piotr zamknąłby ci niezawodnie drzwi przed nosem.

Marta była tak uradowana orzeczeniem lekarza, że Irma nie umrze, że była gotową śmiać się ze wszystkiego. Nawet myśl o wynalezieniu środków umożliwiających daleką podróż, nie gnębiła jej radości.

— Bardzo to wszystko ładne — mówiła uparcie Irma. — Ale jakim sposobem dostaniemy się tam, a przybywszy, z czego będziemy żyły.

— Najpierw wyjedźmy tam — odpowiedziała wesoło Marta, a potem zobacz my. Nie troszcz się. Już ja to jakoś urządzę.

Ale kiedy wyszła do drugiego pokoju, zastanowiła się nad tem poważniej. Lekcye swoje w Londynie będzie musiała zaniechać, a po powrocie może je stracić i zostać na lodzie. Cóż robić, musi się na to przygotować, zaczynała już raz od początku, w najgorszym razie więc, trzeba się na to odważyć i liczyć na los szczęścia. Pieniędzy nie miała, jeśli nie podniesie sumki złożonej w banku.

Tę jednak, po owym nieszczęsnym koncercie Irmy, uważała za własność Crofta. Suma uzyskana ze sprzedaży biletów, pokryła wprawdzie wydatki, większą część biletów atoli zakupił sir John.

Zamierzała więc zwrócić mu te pieniądze, ale po upływie pewnego czasu, kiedy wspomnienie o tem, co między nimi zaszło, zostanie nieco przyćmione.

(C. d. n.)

Rękawiczki damskie i męzkie znane z dobroci poleca magazyn nowości E. Machayskiego, Lwów, róg ul. Jagiellońskiej i 3 Maja.

wyżej od wszystkich poprzednich, a przecie między niemi niektóre były bardzo wielkie.

Memoryał prezesów rad powiatowych oblicza, że straty wskutek powodzi wynoszą mniej więcej dziesięć milionów. Dodaje jednak, że cyfra ta nie obejmuje strat, jakie poniosły koleje, a te straty są niezawodnie wielkie, skoro na samej kolei Stryj-Chodorów, powódź zabrała ośmnaście mostów i wogóle zrządziła szkody na przeszło milion koron. Memoryał nie wspomina także o szkodach. jakie rząd poniósł na swoich drogach i jakie na swoich poniósł kraj. O tem dopiero się dowiemy ze sprawozdań, które niezawodnie w swoim czasie będą przedstawione radzie państwa i sejmowi Wreszcie memoryał prawie nie wylicza strat, poniesionych przez obszary dworskie, ponieważ — jak powiada memoryał — właściciele tych obszarów wiedzą, że ani państwo, ani kraj nie pospieszą im z pomocą i dlatego wykazu swoich szkód nie podali. Z memoryału więc dowiadujemy się tylko o szkodach poniesionych przez gminy i powiaty.

Gniazdo dżumy.

Dżuma panuje jeszcze ciągle w Glasgowie, do którego zawijają codziennie setki okrętów ze wszystkich kolonij angielskich.

Glasgow (wym. „Glasgo“) jest największem miastem Szkocyi. Jest też i ogniskiem życia ekonomicznego tej krainy. Leży w hrabstwie Lanark nad rzeką Clyde, około 33 klm. powyżej jej ujścia do morza. Do parlamentu wysyła 7 posłów, zgodnie z liczbą mieszkańców. W 1891 r. było ich 564 986, rocznie przyrasta 2 prc., można więc powiedzieć, że Glasgow co do liczby ludności stoi niemal na równi z Warszawa, a nawet ją przewyższa, gdyż miejski spis ludności w 1896 roku naliczył 705.052 głów.

Glasgow nadto otacza wieniec przedmieść, terytoryalnie tworzą one z miastem całość, podczas gdy pod względem administracyjnym każde z tych przedmieść tworzy osobną jednostkę gminną. Przedmieść jest 19. O ich obszarze i znaczeniu daje wyobrażenie liczba mieszkańców. Govan np. ma 63.625 mieszkańców, inne po 30.000, 20.000 i 10.000 mieszkańców. Łącznie tedy z przedmieściami Glasgow liczy przeszło półtora miliona głów.

Glasgow jest pierwszem miastem przemysłowem w całej Szkocyi, trzeciem z rzędu co do znaczenia miastem handlowem w całej Wielkiej Brytanii (Londyn, Liwerpol, Glasgow), a wreszcie miastem portowem, do którego dzięki pogłębieniu koryta i genialnym robotom inżynierskim, mogą zawijać największe okręty morskie. Zrobienie portu wraz z odpowiedniemi dokami kosztowało 7 milionów funtów. O ruchu okrętowym dają wyobrażenie opłaty portowe, które wyniosły sumę 353,000 funtów w roku ubiegłym. Flota handlowa Glasgowa wynosi 1666 statków (w tem 1116 parowców). W 1896 r. zawitało do portu w Glasgowie 10.096 statków,

Ten żywy ruch okrętowy wyjaśnia, jaką drogą i zkąd mogła być zawleczoną do Glasgowa dżuma z Indyj, lub z portów portugalskich.

Wspaniałemi w Glasgowie są także i urządzenia kolejowe. Ośm dworców kolejowych, połączonych z sobą w najrozmaitszy sposób, prowadzi na wszystkie strony Szkocyi i Anglji. W 1896 roku kosztem 16 milionów zł wybudowano kolej podziemną, mającą 10 kilometrów długości. Łączy ona zachód miasta ze wschodem.

Przemysł Glasgowa jest wielostronny. Celuje tkactwo i przemysł żelazny. Trzydzieści tysięcy wrzecion parowych wyrabia rocznie tkanin wełnianych i bawełnianych za sumę 4 milionów funtów, Specyalnością jest także budowa statków.

Glasgow, jako miasto fabryczne, słynęło zawsze ze złych stosunków zdrowotnych. Dopiero nowe kanały i wodociągi, oraz zburzenie 10.000 starych domów, nieco polepszyło stan sanitarny miasta. Lecz i dzisiaj jeszcze nie jest dobrze i to właśnie stworzyła dla dżumy grunt podatny, na którym się mogła dobrze rozwijać.

Cesarz w Galicyi.

Z Jasła piszą do *Czasu*:

Cesarz codzień po manewrach przychodzi na obiad ze swej rezydencyi do znanego namiotu, ustawionego w ogrodzie miejskim. Przechodzi więc zazwyczaj w towarzystwie wnuka księcia Jerzego bawarskiego lub br. Becka, przecznicą około Kasy oszczędności i urzędu pocztowego do ogrodu, a tu już zaraz stoi namiot. Wtedy publiczność gromadzi się po obu stronach drogi i wznosi okrzyki na cześć monarchy, który rzeczywiście budzi podziw swoją siłą żywotną i niestrudzoną pracą. Wczoraj np był od godziny 6 rano do 2 po południu na manewrach, zapuścił się daleko po za Krosno, zjadł na prędce obiad, a potem znowu pracował.

Ogólną sympatyę zdobył sobie młody wnuk cesarza książę Jerzy bawarski. Jest on także widocznie ulubieńcem monarchy, zawsze go można widzieć w powozie obok sędziwego dziadka. Książę Jerzy zawsze używa znanego niebieskiego uniformu bawarskiego, w którym mu bardzo do twarzy. Do matki nie jest podobny, raczej do ojca. Oddziaływają na niego widocznie objawy miłości, okazywane przez ludność dla osoby cesarza; cieszą go niewymownie, bo takich szczerych i gorących objawów jeszcze nie był świadkiem, a dziś widzi najlepiej, jak się zyskuje serca poddanych. Książę Jerzy mieszka w starostwie u hr. Michałowskiego. Dziękował bardzo p. staroście za urządzenie mieszkania, które odwiedzają licznie wojskowi i cywilni dostojnicy, składający wizyty.

Z niesłychaną punktualnością cesarz wyjeżdża codzień o godzinie 6 rano na manewry. Przy wagonie salonowym pociągu dworskiego oczekuje cesarza dyrektor p. Horoszkiewicz; z chwilą, gdy cesarz wsiada do wagonu, p. Horoszkiewicz zajmuje miejsce w wagonie na przodzie pociągu. Gdy pociąg zatrzymuje się w danej miejscowości, p. Horoszkiewicz znajduje się znowu przy wagonie cesarskim. Służbę tę pełni przez cały czas manewrów, zajmując się nadto olbrzymią pracą około przewozu wojsk z pola manewrów. Przewóz nastąpi już w niedzielę. Całe masy wojska zwalą się naraz na stacye kolejowe. Manewry bowiem kończą się w sobotę — i w sobotę ma być rozstrzygająca bitwa. — Dużo tu mówią o dzielności pułku ułanów ks. Schwarzenberga; przy onegdajszem starciu kawaleryi natrafił on w czasie szarży na głęboką i szeroką przykopę. Zdawało się, że ta przykopa — jak pod Waterloo - stanie się przyczyną katastrofy i że cała szarża się zepsuje Tymczasem ułani tarnowscy nie dali się zbić z tropu, dziarsko przesadzili przekopę i atak z brawurą prowadzili dalej. Wywołało to objawy głośnego zadowolenia oficerów. Wojsko wogóle dobrze się trzyma, bo czas do manewrów wyborny — nie ma kurzu ani upałów. Żywność dochodzi na czas, a marszów zbyt forsownych dotąd nie było.

Na poczcie tutejszej od rana, przez całą noc prawie ścisk ogromny. Aparaty Morsego walczą bezustannie, ale też pracują na nich doskonali urzędnicy. Naczelnik urzędu sekretarz baron Dormus, jest naprawdę idealnym urzędnikiem i pełnym taktu człowiekiem. Zwłaszcza od dziennikarstwa należy mu się szczere podziękowazie za wszystko, co dla korespondentów robił, ułatwiając im bardzo trudne zadanie. Że niektóre dzienniki mogły otrzymywać na czas tak niezwykle obszerne depesze, to zawdzięczyć należy br. Dormusowi i wybornej organizacyi poczty, dokonanej przez radcę dworu Seferowicza. Depesze na rowerze rozwozi Staszek Głudzian z Zakopanego; ustrojono go w czapkę ze srebrnym galonem.

Nie spełniły się zapowiedzi co do olbrzymiego zjazdu do Jasła. Po za tą liczbą osób, które w deputacyach brały udział, o zjeździe chyba mowy być nie może i odczują to dobrze właściciele hoteli i restauratorzy. Natomiast przybyły tysiące żydków z całej okolicy z ulubionymi przysmakami. Ci jednak nie dali zarobić grosza restauratorom i hotelarzom. Jak zawiodły nadzieje zarobku, dowodzi choćby fakt, że zaledwie kilkanaście osób przyszło na obiad w jednym z hoteli, na który spodziewano się 600 gości.

Z powodu manewrów cesarskich urządzono tu piękną wystawę okazów przemysłu krajowego, mianowicie słynnych makat z Buczacza i kilimów oraz wyrobów krajowej szkoły koszykarskiej w Skołyszynie. Protektorat nad wystawą objęła małżonka starosty pani Władysława hr. Michałowska. Szkoła koszykarska nadesłała na wystawę bardzo ładne wyroby; niektóre z nich zakupiła już bar. Langendorf z Wiednia oraz pani prezydentowa Ogniewska.

Jasło 15 września.

Cesarz z okazyi swego pobytu w Galicyi, udzielił z prywatnej szkatuły 10.000 koron na różne zapomogi, a pomiędzy innemi po 1.000 koron: ubogim miasta Jasła, dalej ubogim innych gmin powiatu jasielskiego, funduszowi zapomokowemu dla obogich uczniów gimnazyum jasielskiego, na wewnętrzne urządzenia kościoła parafialnego jasielskiego, wreszcie na budowę kościoła OO. Franciszkanów w Jaśle.

Manewry.

(Tel. „Gaz. Nar.)

Jasło 14 września.

Zaszłe dnia 12 b. m. starcia znacznych sił obu armij były poniekąd wprowadzeniem do bezpośredniego starcia i dały świadomość komendantom armij o potrzebie jak najściślejszej koncentracyi ich wojsk przed bitwą. Fakt ten znalazł swój wyraz w wyznaczeniu nocnych leży na noc z 12 na 13 b. m. dla obu armij

I tak I (zachodnia) armia: 6 korpus z główną hwaterą i 15 dywizyą pod Żmigrodem, Kobylanami i Wietrznem; 27 dywizya pod Tokami i Chorkówką; 39 dywizya obrony krajowej obok Gorzyc, Łubna i Żeglec. 1 korpus głowna kwatera i dywizya w Chlebnie, Długiem i Wrocance, 46 dywizya obrony krajowej w Jedliczach i Czeluśnicy; 12 dywizya w Potoku i Moderówce. 7 dywizya kawaleryi w Warzycach i Przybówce aż do Kołaczyc. Na wysuniętem najdalej lewem skrzydle ku Frysztakowi pułkownik Salis (4 bataliony i 1 baterya). Główna kwatera armii w Ułaszowicach na wschód od Jasła.

II (wschodnia) armia: 11 korpus z 30 dywizyą w Iwoniczu i Wróbliku; na lewem skrzydle tejże 18 brygada kawaleryi w Rymanowie; 11 dywizya oraz główna kwatera korpusu w Miejscu piastowem; 10 korpus: 24 dywizya w Suchodole i Pustyni, 43 dywizya obrony krajowej i główna kwatera korpusu w Krośnie.

Z kombinowanego korpusu 2 dywizya w ciągu 13 bm. przesunięta do Spornego i Korczyna; 43 dywizya obrony krajowej w Lutczy i Domaradzu; główna kwatera korpusu w Krasnej. 6 dywizya kawaleryi na tyłach armii w Iskrzyni i Haczowie, główna kwatera armii w Krośnie.

Dyspozycye na dzień 14 września.

Komenda 1 armii, która o pobycie nieprzyjacielskich głównych sił na południe od Krosna i o przemarszu dwóch dywizyi — z Lutczy się dowiedziała, postanowiła wykonać ruch zaczepny w dniu 14 b. m. i dlatego skierowała: 6 korpus (fmp. Pokorny) z 15 dywizyą, na Wietrzno i Miejsce Piastowe, 27 dywizya i artylerya korpuśna na Machnówkę i wyżyny na południowy zachód i Winną Górę. Wymarsz z Jasiółki o godzinie 7 rano. I korpus (jen.-zbr. br. Albori) z 5 dywizyą na Zręcin, Głowienkę i Winną Górę; 46 dywizya obrony kraj. na Dobieszyn i Suchodoł; wymarsz ze Zręcina i Dobieszyna o 7-mej rano.

Do rozporządzenia komend armii miały być o 7 rano w pogotowiu ukryte 3 dywizye obrony krajowej na zachód o Żeglec; korpuśna artylerya pułk 1 na wschód od Przylaska pod Zręcinem. 7 dywizya kawaleryi miała stać o 7 rano pod Janciną i postępować za 46 dywizyą obrony krajowej, 12 dywizya zaś miała o świcie stać w pogotowiu wojennem na wyżynach obok Potoka; obie miały wysłać silne rozerwy i zakrywać lewy flank armii.

Celem szybszego rozwinięcia dywizyi rozkazano manewrować skróconymi dystansami, oprócz tego dokonać zakrytego przesunięcia silnych oddziałów piechoty z brzaskiem dnia. Główna kwatera armii od 7 rano na wyżynach pod Zręcinem.

Komenda 2 armii, która również posiadała dokładne wiadomości o ruchach nieprzyjaciela, wydała swoje dyspozycye na dzień 14 września ze wskazówką, ażeby armia dnia tego rano była do bitwy przygotowaną i zarządziła następujące ugrupowanie: korpus kombinowany z 2 dywizyą na zachód od Krosna, na północ od kolei; 45 dywizya obrony krajowej miała przez Krosno i Korczynę i szosą przez Zakrzynię na czas nadciągnąć.

10 korpus miał 43 dywizyę obrony krajowej ustawić w pogotowiu na południowy zachód od Krosna, na drodze do Zręcina a 24 dywizyę pod Suchodołem, korpuśną artyleryę trzymać między obu dywizyami.

11 korpus miał po obu stronach Jasiółki manewrować w sposób następujący: 11 Dywizya i artylerya korpusu na wyżyny na zachód od Głowienki; 30 dywizya na lewym brzegu Jasiółki; 18 brygada kawaleryi wedle dyspozycyi komendy 11 korpusu. 6 dywizya kawaleryi pozostaje do rozporządzenia komendy armi na północ od Łężan po obu stronach kolei.

Przygotowania powyższe ukończono rano o godz. 7 min. 30, a 11 korpus mógł w tym czasie ze swymi pierwszymi oddziałami przekroczyć linię Rogi, pagórki na zachód od Iwonicza. Główna kwatera armii od g. 7 rano na wyżynie pod Suchodołem.

Przewóz wojsk.

Jasło 14 września.

Jednem z najtrudniejszych zadań, jakie w czasie tegorocznych manewrów wojskowych czeka krakowską dyrekcyę kolei państwowych, jest przewóz nagromadzonego pod Jasłem wojska, do miejsc stałego pobytu. Akcya, jaką w tym kierunku krakowska dyrekcya rozwinie, budzi wielkie zaciekawienie, jeszcze bowiem nie zdarzyło się, aby przywieziono z pola manerów przeszło 160.000 żołnierza w stosunkowo tak krótkim czasie, bo jak się dowiadujemy, transporty mają być ukończone w 48 godzin.

Stosownie do rozlokowania korpusów po ukończonych manewrach, wyznaczono stacye, na których wojsko wszędzie na kolej z końmi, armatami i taborami i z góry już poczyniono odpowiednie przygotowania, aby czynności te odbyły się z możliwą szybkością i dokładnością. W tym celu stoją już gotowe pociągi wojskowe na wszystkich stacyach w okolicy Jasła położonych, które na dany rozkaz posuwać się będą do tych stacyj na których wojsko się zgromadzi.

Do przewozu wojska, koni, armat, amunicyi i taborów, przygotowano około 650 wozów osobowych, 3850 wozów krytych z urządzeniem dla piechoty, 600 wozów dla koni i 400 wozow na armaty i furgony czyli park złożony z 5500 wagonów.

Puszczenie w ruch pociągów wojskowych wymagało przygotowania około 203 lokomotyw.

Na poszczególnych stacyach, w których wojsko rzędnie wsiadało na kolej, przygotowano umyślne zagrody tj. rampy, biura transportowe, zbudowano nowe tory kolejowe, baraki dla licznego personalu, oświetlono stacye elektrycznie i ligroiną, jednem słowem, poczyniono wszystko co do niebywałego *en masse* transportu okazało się potrzebnem.

Wojsko z pod Jasła odjedzie w trzech kierunkach, a mianowicie do Stróż, a z tamtąd do Orłowa i Zwardonia, do Rzeszowa a z tamtąd do Krakowa. Przemyśla, Lwowa, Tarnopola i Czerniowiec, a wreszcie do Zagórza i dalej na wschód.

Wojsko wsiędzie na kolej na zachód od Jasła w Skołyszynie; na północ w Jaśle, Moderówce i Frysztaku, a na wschód w Jedliczach, Krośnie i Iwoniczu.

Wyjdzie z Jasła 41 pociągów z piechotą i kawaleryą, z Moderówki 9, z Frysztaku 23, ze Skołyszyna 14, z Jedlicza 4, z Krosna 22, a z Iwonicza 37, czyli razem 149 pociągów.

Do obsługi wszystkich pociągów potrzeba około 900 konduktorów, 149 maszynistów i tyluż palaczy, a zatem prawie cały pułk ludzi. Oprócz wymienionych transportów, składających całe pociągi, kursować będą osobne pociągi dworskie i z oficerami z naczelnego kierownictwa manewrów. Pociągi osobowe codziennie kursujące przewozić będą oprócz podróżnych cywilnych jeszcze i wojskowych dygnitarzów w wozach salonowych.

Naostatek mnóstwo teraz jeździ i jechać będzie z Jasła ciekawych, deputacyj i ludzi, którzy z powodu obecności cesarza do Jasła się garnie.

Dyrektor kolei p. Horoszkiewicz jest człowiekiem bardzo energicznym, a personal jego wybrany na manewry wyborowym, jest więc nadzieja, że przewóz wojska pójdzie gładko.

Jasło 15 września.

Cesarz wyjechał dzisiaj o godz. 7 rano pociągiem dworskim do Tarnowca. Tutaj oczekiwali go już generałowie i oficerowie naczelnej komendy manewrów oraz attaches wojskowi i orszak.

Monarcha dosiadłszy konia pojechał na wzgorze na wschód od Umieszcza i przypatrywał się rozwijającemu się starciu wojsk. Dziś wyjechał też na manewry powozem namiestnik a starostowie Zaleski i Michałowski konno w orszaku cesarskim. Na dzisiejszy obiad, otrzymał zaproszenie także radca dworu Seferowicz.

Jasło 15 września.

Cesarz z pagórka koło Umieszcza udał się konno szybkim kłusem na znaczne wzgórze dominujące nad Glinikiem polskim Stąd wspaniały roztaczał się widok na dwie coraz bardziej ku sobie zbliżające się długie 18 do 19 klm. linie nieprzyjacielskie. Armia zachodn a zajmowała nader silne pozycye; armia wschodnia rozwinęła się wybornie do ataku.

Naczelna komenda manewrów wydała dyrektywę, wedle której przyjęto supozycyę, że główna armia w okolicy Krakowa potrzebuje posiłków. Armia zachodnia musi zatem cofać się ku Krakowowi. Wobec tego mimo świetnych stanowisk armia zachodnia zaczęła się koncentrować do odwrotu.

W chwili gdy właśnie toczył się na całej linii zaciekły bój z nacierającym przeciwnikiem, cesarz rozkazał swym trębaczom otrąbić manewry i tem samem zostały ukończone.

Było to wpół do drugiej. Monarcha był widocznie nadzwyczaj zadowolony z przebiegu manewrów i postawy wojsk. Pogoda śliczna.

O godzinie drugiej powrócił cesarz pociągiem dworskim z Tarnowca do Jasła. Jutro w niedzielę odbędzie się uroczyste nabożeństwo a nastepnie omówienie manewrów, wieczorem o godzinie 5 cesarz odjedzie do Wiednia. Wojska już dzisiaj zaczynają powracać koleją.

Zręcin 15 września.

W bitwie piątkowej padło z szeregów galicyjskiej obrony krajowej z armii wschodniej t. j. stojącej pod dowództwem hr. Waldstaettena kilka ostrych strzałów. Ranionych jest trzech żołnierzy pierwszego pułku węgierskiego.

KRONIKA.

Lwów, dnia 15 Września

Zapiski osobiste. Henryk Sienkiewicz bawi w Karlsbadzie.

Kompromitujące nazwisko. Z Rzymu donoszą, że rząd zezwolił bratu królobójcy Bresciego, porucznikowi, zmienić nazwisko na Gori (nazwisko matki).

Kobiety lekarzami i aptekarzami. Z Wiednia 15 bm. telegrafują nam: Dziennik ustaw państwowych ogłasza rozporządzenie ministerstwa oświaty, które w porozumieniu z najwyższym zarządem sanitarnym pozwala kobietom uzyskiwać w przyszłości doktoraty medyczne na podstawie studyów ukończonych na jednym z fakultetów austryackich. Co się tyczy wykształcenia przed uniwersytetem, to kobiety będą musiały wykazać się maturą gimnazyalną.

Drugie rozporządzenie dotyczy przypuszczania kobiet do zawodu farmaceutycznego. I tutaj pod względem studyów przygotowawczych kobiety zrównane zostały z mężczyznami. Prawo kobiet do samodzielnego prowadzenia aptek zawisłem będzie od szczególnego zezwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych.

Sankcya cesarska. Z Wiednia 15 b. m. telegrafują nam: Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłasza sankcyę cesarską dla uchwały sejmu z dnia 20 marca 1899 dotyczącej finansowego poparcia kolei lokalnej Przeworsk—Bachórz (Dynów) z temi zmianami, które wynikają z uchwały wydziału krajowego z dnia 30 marca 1900 opartej na uchwale sejmu z dnia 30 grudnia 1899. o ile przez te uchwały kraj stale zostanie obciążony.

Rada miejska lwowska na wczorajszem swem posiedzeniu wysłuchała najpierw sprawozdania dra Małachowskiego z audyencyi u cesarza w Jaśle. Następnie p. Heppe poruszył sprawę przepełnienia szkół ludowych i wypowiedzenia służby w nich 60 praktykantom i to bez wypowiedzenia.

P. Heppe również poruszył sprawę zniesienia ósmych klas w szkołach wydziałowych Jadwigi, św. Anny i Elżbiety.

Prezydent odpowiedział, że rada zajmie się tymi sprawami na przyszłem posiedzeniu.

W ewangielickiej szkole lwowskiej, której gmach został rozszerzony, uroczyście został otwarty rok szkolny w sobotę. Pastor Grafl poświęcił szkołę, a potem przemawiał kurator szkoły p. Scholz i dyrektyr jej p. Niemiec. P. Niemiec przemawiał w części po polsku Do szkoły tej zapisało się 500 dzieci, a ma ona 8 klas tj. całą szkołę wydziałową dla dziewcząt i 6 klas dla chłopców.

Okradzenie poczty Złodziej wtargnął w nocy z piątku na sobotę do biura filii urzędu pocztowego na ul. Sobieskiego l. 3 we Lwowie i popełnił tam kradzież marek pocztowych i nieco gotówki, Szkoda razem wynos około 200 k. Złodziej dostał się do tego lokalu drogą podziemną, a mianowicie wszedł koło nowego teatru lub koło kasy oszczędności do kanału i jego korytem dotarł aż do domu, gdzie mieści się owa filia; tam przebił ścianę betonowaną kanału i wszedł do piwnicy właśnie w to miejsce, nad którem w parterze mieści się kasa, następnie zapomocą świderka zrobił zdołu dokoła kilka dziur w podłodze, poczem siekierą wywalił osłabiony w swej spoistości krążek podłogi.

Wszedłszy do wnętrza pokoju z kasą podręczną, przebuszował ją i pozabierał marki i gotówkę, a dobierał się także do kasy wertheimowskiej. Czy się do niej dostał, jeszcze niewiadomo, bo klucz nie funkcyonuje, z czego widać, że złodziej koło kasy tej operował. Prócz śladów w kanale, nie ma zresztą żadnych danych o sprawcy tego włamania się.

Rozszerzenie sądu lwowskiego. Sąd powiatowy lwowski sekcyi I, którego personal był dotąd mocno przeciążony pracą, został rozszerzony, a mianowicie utworzone w nim zostały dwa nowe biura pod przewodnictwem dwóch nowo mianowanych radców. Tym sposobom personalowi umniejszono roboty, a ogół będzie miał szybciej wyroki.

Nowy teatr lwowski otwarty zostanie dnia 2 lub 4 października, przedsiębiorcy oświadczyli bowiem, że do 2 października roboty około nowego teatru pokończą. Bilety na pierwsze przedstawienie nabywać można w biurze prezydyalnem magistratu u sekretarza p. Dziubińskiego od godz. 11 do 1 w południę.

Oszust. We Lwowie uwięziono człowieka, który pod nazwiskidm hr. Starzeńskiego mieszkał w podwołoczyskim hotelu „Odessa“ przez dwa tygodnie i żył na stopie pańskiej, za nic nie płacąc, a dzierżawcy hotelu p. K. przyrzekł, że mu za wynagrodzeniem kilkuset zł. wyrobi pozwolenie na otwarcie kantyny wojskowej. Po to pozwolenie wyjechał z Podwołoczysk do Lwowa, gdzie go uwięziono. Fałszywy hr. Starzeński podał policyi lwowskiej że pochodzi z Kielc.

Szkarlatyny stwierdzono na Pasiekach pod Lwowem dwa wypadki. Jeden z chorych jest w niebezpieczeństwie śmierci.

Z izby sądowej. Rozprawa karna przeciw Ksenie Stolar o zbrodnię morderstwa, tudzież przeciw Katarzynie Kostyrskiej o współwinę w tejże zbrodni, zakończyła się we Lwowie w sobotę przed południem. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał trybunał Ksenkę Stolar za zbrodnię morderstwa na karę śmierci przez powieszenie, Katarzynę Kostyrską zaś uwolnił od winy i kary.

Sejmik relacyjny. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie:

Jako b. poseł do rady państwa z koła wyborczego wielkiej własności ziemskiej okręgu Złoczowskiego mam zaszczyt zaprosić Szanownych Wyborców moich do wysłuchania sprawozdania z moich czynności poselskich do Złoczowa, na czwartek, 27 września br. na godzinę 10 rano do sali Rady powiatowej.

Skwarzawa d. 15 września 1900.

Apolinary Jaworski.

Składki na powodzian złożyli w kasie rady powiatowej we Lwowie (ulica Pańska 21) w dalszym ciągu: Wydział powiatowy w Żółkwi 50 k. Zdzisław hr. Tarnowski z Dzikowa 100 k., Eustachy ks. Sanguszko z Gumnisk 1000 k., Wydział powiatowy w Łańcucie 20 k. Apolinary Jaworski ze Skwarzawy 50 k., członkowie wydziału powiatowego w Husiatynie 33 k., Wydział powiatowy w Husiatynie 50 k.

W spisie członków deputacyi która składała onegdaj hołd cesarzowi w Jaśle, opuszczono przez omyłkę nazwiska: Władysława hr. Russockiego starosty w Brodach i podkomorzego Augusta hr. Dzieduszyckiego, który był w stroju polskim

Stanisławowskiego, metrykarza żydowskiego Maksymiliana Bobringa uwięziono pod zarzutem oszustwa, kradzieży, nadużycia władzy, zniszczenia dokumentu publicznego, fałszowania takich dokumentow. Bobring zabrał majątek podobno w ten sposób, że wszyscy, którzy z nim mieli cokolwiek w urzędzie do czynienia musieli mu się opłacać. Uwięziono go z rozkazu sędziego po zeznaniach zaprzysiężonych świadków Zeliga Rubinsteina i Wolfa Redischa.

Helenę Niemczycką. zbiegłą od matki ze Lwowa, przytrzymano d. 12 bm. w Krakowie.

Z Krakowa telegrafują nam 15 bm: Wczoraj rozpoczęły się konferencye nauczycielskie. Wśród referatów dwa pp. Jaroszówny i Spitzerówny poświęcone w były potrzebie zapobiegania coraj to bardziej szerzącemu się pośród młodzieży zepsuciu. Oświadczono się za zakładaniem szkół dla dzieci zaniedbanych i zepsutych moralnie.

W redakcyi *Mieszczanina* dokonano dziś rewizyi policyjnej, a mianowicie szukano rękopisów wydanej podczas zawieszenia tego pisma „Jednodniówki mieszczańskiej“, w której to sprawie toczy się śledztwo.

W czwartek wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe do kawiarni Janikowskiego, gdzie 73-letni p. Kryspin Swieżyński z Królestwa polskiego, został tknięty apopleksyą z połowicznem porażeniem ciała. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwieziono go do szpitala Nie ma nadziei utrzymania go przy życiu.

Zamach złodzieja. Ze Szczawnicy donoszą: Tutejszy lekarz dr. Korczyński, bratanek prof Korczyńskiego z Krakowa, omal nie padł ofiarą morderstwa. Odegdaj w nocy do mieszkania jego na pierwszem piętrze po słupie balkonowym dostał się jakiś złoczyńca, zapewne złodziej. Atoli szmer zbudził spiącego lekarza, a wtedy opryszek rzucił się ku niemu z brzytwą. Dr. Korczyński krzyknął, przybiegła słu ba, a zbrodniarz coprędzej skoczył z balkonu i porzuciwszy brzytwę i czapkę, znikł w pobliskich krzakach.

Kronika pożarów. Dnia 5 bm. wybuchł z niewiadomej przyczyny o godz. pół do 2 po południu pożar w gminie Żurawica, pow. przemyskiego, i zniszczył 5 gospodarstw wraz z całą krescencyą. Ogólna szkoda wynosi około 14.000 kor. Budynki były w części ubezpieczone.

Ze Stryja donoszą nam: W dniu 3 b. m. w południe wybuchł ogien ze stodoły Antoniego Lewickiego, gospodarza we wsi Pietniczanach, tut. powiatu, w skutek czego zgorzał tegoż dom mieszkalny i budynki gospodarcze, tudzież sąsiednie Senia Staruty z całą roczną krescencyą. Ogólna szkoda wynosi 8000 k. Przyczyna powstania tego pożaru nie została dotąd zbadana.

Dnia 28 z. m. około północy wybuchł na obszarze dworskim w Demyczu, powiatu śniatyńskiego, pożar i zniszczył dwie szopy i 7 stert zboża, w których było około 2600 kóp pszenicy, jęczmienia i owsa. Szkoda, według ocenienia

KUSZCZAK & ZUBIK polecają WEŁNY SEZONOWE NAJTANIEJ.

dzierżawcy folwarku, wynosi 44 000 koron i była w całości ubezpieczoną. Przyczyna pożaru nieznana.

W Dyniskach pow. rawskiego zgorzało w tych dniach w krótkim stosunkowo czasie 8 gospodarstw włościańskich. Jest podejrzenie, że ogień wznieciły dzieci, bawiące się obok domu Wasyla Burdy, skąd ogień wybuchł.

W dniu 6 bm. nad ranem wybuchł w Prądniku czerwonym, pow. krakowskiego, w stodole Wojciecha Sobieraja pożar, który zniszczył stodołę, szopę, tegoroczną krescencyę i narzędzia gospodarcze wartości 3476 koron.

Bankructwa na wystawie paryskiej. Właściciele koncesyj na rozmaite przedsiębiorstwa wystawowe zamierzają wystąpić przeciwko zarządowi i dyrekcyi wystawy ze skargą i żądać odszkodowania za straty, poniesione podczas wystawy. W piątek wieczorem odbyli oni zgromadzenie, na którem czynili rządowi francuskiemu wyrzuty z powodu opóźnienia robót na wystawie, niedotrzymania wielu zobowiązań. Oprócz tego wystosowano pismo do ministra handlu z propozycyą, ażeby sprawę tę przekazał pod rozstrzygnięcie sądu rozjemczego, jeżeli nie ma być oddaną sądom zwykłym. Rokowania są jeszcze w toku.

Carstwo przybyli do Spały w Królestwie Po drodze wstąpili do Białej w gub. siedleckiej, skąd powozem udali się do Leśnej i Wirowa; w obu tych miejscowościach zwiedzili prawosławne żeńskie klasztory, szkoły, ochronki i szpitale przy nich, założone niedawno dla prawosławia dziatwy unickiej. Zabawiwszy w tych miejscowościach pół dnia, odjechali do Spały.

Z Warszawy donoszą nam 15 bm. Na pierwszy kurs politechniki po złożeniu egzaminów zapisało się w tym roku 239 uczniów.

W Poniemieniu odbył się przy licznym udziale publiczności pogrzeb ś. p. Zanowej. Przemawiali nad grobem ks. Harasymowicz i adwokat Objezierski.

Hr. Leon Tołstoj znowu ciężko zaniemógł w swym majątku Jasnaja Polana. Na razie obawiano się katastrofy. po dwóch dniach wszakże choremu zrobiło się nieco lepiej, mimo to wszakże niebezpieczeństwo dotychas nie minęło.

Dziewięcioro ludzi zabitych. Z Caserty we Włoszech telegrafują nam 15 bm: Przybyły tu z Ameryki niejaki Longo zabił w przystępie zazdrosci żonę, 7 mężczyzn a 2 zranił, poczem sam sobie życie odebrał.

Król Oskar szwedzki jest zamiłowanym w botanice. Pewnego dnia słynny botanik Gaston Bonnier zbierając zioła i rośliny w pobliżu Sztokholmu, spotkał nieznajomego, oddającego się temu samemu zajęciu. Dwaj botanicy wszczęli rozmowę i podobali się sobie. Bonnier zapraszał „kolegę“ do restauracyi.

— Nie, wolę pana mieć u siebie — odparł kolega. — Zjemy razem śniadanie.

Poprowadził cudzoziemca wprost do królewskiego pałacu i wszedł bez meldowania się. Bonnier zdziwiony tem i zakłopotany stał na progu.

— Przykro mi bardzo — tłómaczył się nowy znajomy – ale tak się zdarza, że jestem królem tego kraju i że tylko tutaj swoich gości mogę przyjmować.

Weszli razem, zjedli śniadanie i przez kilka godzin rozmawiali o botanice.

Rozumny słoń. Misyonarze z osady misyjnej Huilla, w Quigoli, wychowują słonia młodego, pojmanego przez Burów na płaskowzgórzu Huilla. Słoń ma zaledwie dziesięć miesięcy, w przyszłości może oddać znaczne misyonarzom, tymczasem bawi ich swoją przemyślnością Od pierwszych dni przybycia wziął sobie za zadanie przestrzegać regulaminu. „Mamy tu zwyczaj – pisze o. Paulus, przełożony tej misyi do „Univers“ — po wieczornem pacierzu przechadzać się po podwórzu. Lecz skoro „Ndiamha (tak się wabi słoń), nas dojrzy, sądząc zapewne, że uchybiamy przepisom, zaczyna nas ścigać i póty nie daje spokoju dopóki nie zamkniemy się w naszych celach. To też teraz po pacierzu w kaplicy idziemy wprost do domu. Rzecz dziwna, w ciągu dnia, pozwalali nam krążyć swobodnie, tylko wieczorem uważa przechadzki za niestosowne“.

Senzacyjna sprawa Prokuratorya węgierska w Debreczynie zarządziła aresztowanie poważnego obywatela Toroszkay'a w Zalkodzie, oraz bogatej wdowy, pani Basro. Toroszkay'a oskarżają, że zamordował w r. 1889 młodego Basro, męża owej pani, a to z jej namowy.

Samotni nieboszczycy. Cecyl Rhodes założył przed laty kilku cmentarz w Kimberley, posadził drzewa, ogrodził spory kawał gruntu, słowem wszelkich starań dołożył, aby zapewnić swoim współobywatelom „przyzwoite“ miejsce spoczynku wiecznego. Wkrótce potem wyjechał z Kimberley, a gdy tam wrócił po wybuchu wojny, nie omieszkał odwiedzić cmentarza; zdziwił się niemało, widząc, że jest pusty. Pytał o przyczynę; odpowiedziano mu, że kobiety uroiły sobie, iż na tym cmentarzu nieboszczykowie czuliby się samotni.

— Tak być nie może! — zawołał Rhodes, nie znoszący oporu — dam nagrodę za pierwszego pochowanego tu zmarłego.

Obiecał wdowom, któreby zechciały grzebać mężów na tym cmentarzu, sumę dość wysoką, ale nadaremnie. Wreszcie pewna uboga wdowa zdecydowała się pochować tam swego nieboszczyka. Rhodes wyprawił wspaniały pogrzeb i własnym kosztem wzniósł mu nagrobek murowany. Obywatele miasta, przechodząc mimo cmentarza, zaglądali przez sztachety i odchodzili, szepcąc ze współczuciem:

— Jaki on tam samotny!

Rhodes, nie mógł znieść myśli, że jego przedsięwzięcie może być chybione, albowiem ambicya miliardera afrykańskiego jest nienasycona we wszystkich kierunkach; postanowił zatem celu dopiąć, bez względu na wydatki. Podnosił premia aż do sumy znacznej; ludzie początkowo stawiali opór, ale pieniądze go przemogły i „premiowany cmentarz“ zapełnia się szybko; nieboszczycy są tam coraz mniej samotni.

Z tow. pols. młodz. im. J Kilińskiego Pierwsza jesienna wieczornica koleżeńska dla członków i osób przez nich wprowadzonych odbędzie się w sobotę dnia 22 września br. o godz. 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa.

Teatr ruski w „Gwieździe“:

W niedzielę 16 bm. „Ne chody Hryciu“ obraz ludowy ze śpiewami i tańcami w 5 ak. dra Aleksandrowa.

We wtorek 18 bm. „Potęga ciemnoty“ dramat ludowy w 6 odsł. Lwa hr. Tołstoja.

We środę 19 bm. „Sztygar“ operetka w 3 akt. Zellera.

W czwartek 20 bm. „Czumaki“ komedya ludowa w 4 ak. Tobilewicza.

Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem.

Bilety wcześniej nabywać można w „Narodnoj Torhowli“ i w towarzystwie „Ruska Besida“ rynek nr. 10.

W nauce: „Skapany świat“ obraz ludowy ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Wł. Orkana. Sztuka ta świeżo napisana nie była graną dotychczas na żadnej scenie.

Kalendarz.

W niedzielę 16 września Ludmili P. — Anftyma M.

Wschód słońca 16 września o godź. 5 min. 45 zachód o godź. 6 min. 4.

W poniedziałek 17 września Lamberta — Wawyły.

Wschód słońca 17 września o godź 5 min 46 zachód o godź. 6 min. 2.

Colosseum Thorna. Nowy senzacyjny program. *Łucya Verdier*, fenomen muzykalny. *Miss Victoria* najznakomitsza artystka napowietrzna. *Mariot* humorysta *Miss Eveline* ze swoją elektryczną orkiestrą *Baldwin Bros*, ekscentryczni akrobaci. — *Wanda de Siebert* artystka ekscentryczna na bicyklu. *3 Azarah Orious* fenomenalni arabscy skoczki. *The de Filippis* taniec metamorfozyjny. *Rodans* spady lawinowe. *Roland* humoryst, unitator muzyk. Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Wgo Plohna ul. Karola Ludwika 9.

SYTUACYA.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Praga 15 września.

Politik ten zaznacza. iż rząd obecnie przed rozwiązaniem kwestyi, czy nowy parlament będzie zdolnym do pracy, czy nie nie przedsięweźmie żadnej większej akcyi, ani też żadnego oktrojowania. Zależy obecnie od eksperymentu z nowym parlamentem, czy nieprzyjaciele parlamentu będą mieli przewagę, czy nie, dlatego nie powinno się obecnie żądać od posłów młodoczeskich, ażeby przed wyborem złożyli przyrzeczenie, a nawet przysięgę na to, że obstrukcyę w nowym parlamencie nadal prowadzić będą.

Posłom młodoczeskim należy pozostawić zupełną swobodę co do wyboru taktyki. Może być, że konstelacye w nowym parlamencie tak się ułożą, iż lepszą będzie opozycya od obstrukcyi. Zresztą jeżeli nie będzie kontroli parlamentarnej, to rząd jeszcze gorzej się będzie obchodził z Czechami.

Wiedeń 15 września.

Wybory do rady państwa w Austryi niższej zostały już oznaczone, a mianowicie z kuryi powszechnej na 3 z gmin wiejskich na 9, z miast na 14, z izb handlowych i przemysłowych na 17, z wielkiej własności na 18 stycznia przyszłego roku.

Czerniowce 15 września.

Terminy wyborów do rady państwa na Bukowinie są następujące: kurya powszechna 12 grudnia, z gmin wiejskich 18 grudnia br., miasta 3 stycznia, z izby handlowej 10 stycznia, z wielkiej posiadłości 11 stycznia p. r.

Telegramy i telefonematy

Turyn 15 września.

Książę Abruzzów przybył tu i został entuzyastycznie przyjęty przez ludność.

Chartres 15 września

Generał Brugere wzniósł na wydanym dla zagranicznych oficerów na manewrach bankiecie toast na cześć Loubeta i obcych panujących, oraz na cześć towarzyszy, którzy walczą w sprawie cywilizacyi i humanitarności, składając nowy dowód braterstwa broni i wysoko niosą sztandary swego kraju. Toastu wysłuchało grono obcych oficerów stojąc, poczem generał Wonlarlarskij odpowiedział toastem na cześć Loubeta i armii francuskiej.

Wiedeń 15 września.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand powrócił dzisiaj z manewrów, które miały wojska niemieckie, pod Szczecinem.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz Narod.“)

Londyn 15 września

Roberts telegrafuje z Mahadodorpu pod datą onegdajszą: Jenerał Buller donosi, że wojska jego zupełnie okupowały Spitzkop i znalazły tam około 300.000 funtów prowiantu, przeważnie ryżu, cukru i kawy, oraz 300 skrzyń amunicyi.

Londyn 15 września.

Robert donosi z Machadadorp, że 13 bm. generał Hart zajął napowrót Potchefstrom po zaskoczeniu Boerów z nienacka. Generał Bota musiał z powodu choroby złożyć komendę w ręce Viljoena.

Londyn 15 września.

Lord Roberts wydał następującą proklamacyę: Krüger przekroczył granicę obszarów portugalskich i formalnie zrezygnował z prezydentury. Fakt, że Krüger opuszcza sprawę Boerów, powinien burgherów przekonać, że dalsze prowadzenie walki jest bezcelowem. Prawdopodobnie nie jest im wiadoma rzeczą, że piętnaście tysięcy rodaków ich znajduje się w niewoli angielskiej i że żaden z nich nie zostanie uwolniony jak długo ci, którzy dzisiaj jeszcze noszą broń bezwarunkowo się nie poddadzą. Burgherzy powinni wiedzieć, że nie mogą się spodziewać interwencyi żadnego wielkiego mocarstwa. Wielka Brytania jest zdecydowana wojnę, wypowiedzianą sobie przez rządy obu dotychczasowych republik doprowadzić do końca. Z wyjątkiem małych obszarów, obsadzonych jeszcze przez armię Bothy wojna jest nieregularną i lekkomyślną operacyą. Nie spełniłbym swego obowiązku, gdybym nie użył wszelkich środków, aby takiemu nieregularnemu prowadzeniu wojny położyć kres. Srodki, których zmuszony jestem użyć, są przepisane zwyczajem wojennym ale są zarazem nieszczęściem dla kraju. Im dłużej wojna ta trwać będzie, tem ostrzej środki te będą przeprowadzane.

Londyn 15 września.

„Standard“ donosi z Kapsztadu: Jak słychać z dobrego źródła, rząd zamierza wkrótce ogłosić, że w Afryce południowej znów panuje stan pokojowy i w proklamacyi wezwać Boerów, aby do pewnego terminu złożyli broń, w przeciwnym razie bowiem uważani będą za wyjętych z pod prawa.

Londyn 15 września

„Standard“ donosi z Mahadorp 13 bm: Jenerał zastał w Barbertonie 3000 kobiet i dzieci, które uciekły z Pretoryi i Johannesburga. Boerzy zabrali koło Helwecyi powóz angielskiej sekcyi telegraficznej. w którym znajdowały się także rozmaite papiery jenerała Bullera.

Londyn 15 września.

„Daily Telegraph“ donosi z Laurenzo Marquez pod datą wczorajszą: Krüger traktowany jest formalnie jako więzień, a to na żądanie konsula angielskiego, który stanowczo przeciw temu zaprotestował, aby Krüger na terytoryum portugalskiem sprawował egzekutyę transvaalską. Musiał przeto opuścić dom konsula holenderskiego i przenieść się do gmachu rządowego, gdzie go pilnuje straż wojskowa. Sekretarza gubernatora uczyniono odpowiedzialnym za Krügera i dano mu instrukcyę, aby pod żadnym warunkiem nie pozwalał Krügerowi opuszczać gmachu rządowego. Gubernator zawiadomił dalej konsula holenderskiego, że nie może go już uważać za zastępcę Transvaalu ani Oranii, gdyż oba te kraje są obecnie własnością angielską. Konsula francuskiego nie dopuszczono również do Krügera, ani nawet do urzędników jego. Schalk Burger, który ubiegłej nocy tu przybył, również pozwolenia takiego nie otrzymał i natychmiast powrócił do Transvaalu. Nie widział się wcale z Krügerem.

Wczoraj aresztowano tu pięciu ludzi pod zarzutem, iż próbowali wysadzić w powietrze dom konsula holenderskiego. Trzech z nich zostało już wypuszczonych na wolność, dwaj inni, Anglicy, pozostają jeszcze w aresztach.

W Chinach.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Waszyngton 15 września.

Lihungczang telegrafował do tutejszego posła chińskiego, że wyjeżdża do Pekinu. Generał Jonglo przyłączył się do niego i do księcia Czinga jako pośrednik w rokowaniach pokojowych.

Londyn 15 września.

„Times“ donosi z Pekinu 4 bm: Na ostatniem zebraniu przewódców wojsk międzynarodowych podano sobie wzajemnie do wiadomości, że Rosya zamierza zostawić przez zimę 15.000 ludzi, Niemcy, tyleż, a Japonia 22.000 ludzi. Komendant angielski nie mógł pod tym względem dać żadnych wyjaśnień.

Wiedeń 15 września.

„Wiener Abendpost“ donosi, że mały, z 30 ludzi złożony oddział z okrętu „Zenta“ który brał udział w gorącej walce pod Pekinem, znowu powrócił na pokład. Drugi oddział „Zenty“ tudzież oddział z okrętu „Marya Teresa“ w liczbie 200 ludzi, pozostały w Pekinie.

Szangaj 15 września.

Jak donoszą z Pekinu ze źródła zwyczajnie dobrego, książę Czing rozpoczął rokowania z mocarstwami w sprawie pokoju na podstawie następujących propozycyj: po pierwsze: uznanie neutralności Tientsinu, po wtóre: traktowanie prowincyj mandżurskich łącznie z wyspą Liaotung jako „obszarów wyłączonych“ (etats tampons), po trzecie: pozwolenie mocarstwom utrzymywania garnizonów w portach traktatowych dla ochrony cudzoziemców, po czwarte: stracenie przewódców ruchu bokserów.

Kolonia 15 września.

„Köln. Volksztg.“ ogłasza datowane z dnia 2 sierpnia pismo swojego korespondenta z Haukau, w którem korespondent ten opisuje zburzenie domów misyjnych szkół i zakładów dla sierót w prowincyach Hunau, Hupe i Schusi. W jednym ze spalonych domów sierót zgorzało 300 dzieci.

Petersburg 15 września.

Według nadeszłych do generalnego sztabu wiadomości dotarł oddział Orłowa dnia 2 b. m. do Fulardy. Wojsko Orłowa jest dostatecznie zaopatrzone w żywność, oraz posiada dostateczną ilość środków transportowych, amunicyi i środków sanitarnych. Zdobyło wiele chińskich wozów transportowych z żywnością i nabojami. Krążą wieści, że gubernator Cycykaru się otruł, a generał Paa-Kempfi padł pod Jakszi. Wojska chińskie cofnęły się z Cycykaru na południe. Od 26 z m. otwarty jest na nowo telegraf z Pekinu do Tientsinu, a kabel z Czifu do Port Artura funkcyonuje już od 4 b. m.

Paryż 15 września.

„Agencya Havasa“ donosi z Szanghaju pod datą wczorajszą, że Lihungczang dziś udaje się do Pekinu.

Szangaj 15 września.

Jak donoszą z Cziantung i Czifu, na zachód od prowincyi Szinwan, Chińczycy rabują i palą tam wszystkie posiadłości cudzoziemców.

Szangaj 15 września.

Wojskowa ekspedycya przeznaczona do Paotingfu ostatniego piątku wyruszyła z Pekinu Druga ekspedycya opuściła Tientsin dla rozprószenia bokserów znajdujących się na południowym wschodzie od miasta.

Petersburg 15 września.

Rosyjska ajencya telegraficzna ogłasza, że o rzekomem ultimatum rządu rosyjskiego do Lihungczanga w Petersburgu absolutnie nic jej nie wiadomo.

Dział ekonomiczny.

— **Stan urodzajów.** Z okolicy Podwołoczysk piszą: Przy przemijających deszczach oziminy bardzo ładnie wschodzą. Zasiewy, jak już powyżej wspomniano, przy sprzyjających okolicznościach, szczęśliwie ukończone. Otawa (potraw) wykoszona, obiecuje plon obfity. Hreczka dała 8 9 kóp z morga Owies już młócony, daje 5—6 q. również z morga. Wydatek omłotu jęczmienia jeszcze nieobliczony. Kartofle obiecują plon mierny, buraki pastewne wcale dobry.

— **Serbskie losy.** Belgrad 15 b. m. (Tel. Gaz. Nar.) Na wczorajszem ciągnieniu serbkich losów tytoniowych główna wygrana 75.000 fr. padła na seryę 1808 nr. 42, druga wygrana 2.000 fr. na seryę 7700 nr. 92.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 15 września 1900.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 420·— do 425·—. Kolei Lwowsko-Czern.-Jaskiej po 200 zł. w. a. 528·— 535·—. Banku hipoteczn. po 200 zł. w. a. 638·— do 648.— Akcye garbarni rzeszowskiej po 200 zł. —·— d. 150 zł.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal 4% koronowe 90·60 do 91·30. 5% z 10% prem. 109·30 do 110·—. 4½% los w 50 latach 98·30 do 99·—. Banku krajowego 4½% los. w 51 latach 99·— do 99·70. Banku krajowego 4% los. w 5-latach 92·— do 92·70 Towarz. kredyt. gal. ziem 4% (I. emisya) 92· - do 92·70. 4% los. w 4-latach 92· – do 92·70. 4% los. w 56 latach 89·70 do 90·40.

Obligi za 100 zł. Gali funduszu propinacyjnego 4% 95·50 do 96·20. Bukowińskiego funduszu propinacyjnego 5% —·— do 101·50. Kom. banku kraj. 5% w. a. II. em. 100·— do 101·20. Pożyczka krajowa 6% w. a. 102·— do —·—. 4½% 99·50 do 100·20. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 91·30 do 92·— za 100 nom

Losy. Losy miasta Krakowa 68·50 do 72·— Losy miasta Stanisławowa 140·— do — .

Monety. Dukat cesarski 11·35 do 11·50 Naleondor od 19·20 do 19·55 Półimperyał —·— do —· . Rubel rosyjski srebrny 2·54.70 do 2·58. Rubel rosyjski papierowy 2·55. – do 2.57.50 100 marek niemieckich 118·— do 118·60.

— **Paryż** d. 15 września. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 101·0₁₀ Mąka 26·30.

— **Berlin** d. 15 września. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 84·55 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 51·—, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Frankfurt** d. 15 września. Giełda wieczorna. Austryackie kredyty 207·40, Kolej państwowa 141·50, Alpiny —·—, Disconto 174·—, Laura 198·80.

Wiedeń dnia 15 września. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy od godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 663·75, węg. zakładu kredyt. 678·—, Anglobanku 275·50, Unionbanku 553·—, Banku dla krajów koronnyc, 418·—, Bankvereinn 493·—, Bodencreditu 879·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 668·55, kolei południowej 114·50, tramwaju A. 285·—, B. 279·—, kolei Elbethal 463·—, kolei północnej 60·90, kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 474·—. Rima Muranya 536·—, pragskiego towarz. żel. 1885, fabryki broni —·—, tureckie tytoniowe 299·— oblig. węg. indemniz. 90·15, renta majowa 97·70, austr. renta koronowa 97·95, węg. renta koronowa 90·90, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 90·—, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½-procent listy banku krajow. 99·—, 4-procent listy banku hipotecznego 90.75, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·50, 5-procent listy banku hipot. 109·50. 4-procent. galic. obligac. propinac. 95·30, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 90·90, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 88·50, losy tureckie 108·75, marki 118·27, ruble 255·50.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 15 września. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 15·— do 15·50, pszenica gotowa nowa — do —·—, żyto gotowe 12·— do 12·50, żyto gotowe na terminy —·— do —·—, owies obroczny gotowy 12·— do 12·40, owies na terminy —·— do —·—, jęczmień pastewny 12·20 do 12·80. jęczmień brow. 13·— do 14·—, groch do gotowania 17·— do 24·—, wyka —·—, do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 12·— do 13·—, hreczka 17·— do 20·—, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 13·— do 14·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 23·— do 24·—, groch pastewny 14·— do 16·—, do gotowania —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 19·10 do 20·— na terminy 17·— do 18·—, warranty —·— do —·—.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 14 września.

Dowozy pszenicy są jeszcze ciągle ograniczone i pomimo, że młyny pokrywają swoje potrzeby po większej części pszenicą węgierską — ceny naszej pszenicy, nadającej się lepiej do mielenia, podniosły się mniej więcej o 10 halerzy na 50 kilogramów. — Popyt na żyto i jęczmień cokolwiek osłabł, owies w dobrych gatunkach jest poszukiwany.

Płacono: pszenicę białą od 7·35 do 8·70 k. nową —·— do —·— kor. pszenicę czerwoną 8·30 do 8·60 kor. pszenicę żółtą 8·30 do 8·60 kor. żyto 7·20 do 7·50 k. żyto nowe —·— do —·— k. jęczmień browarny 7·— do 7·75 kor. na kaszę 6·35 do 6·60 kor. owies 6·35 do 6·60 kor. rzepak 13·75 do 14·25 kor. konicz czerwony —·— do —· kor. konicz biały —·— do —·— kor. kukurydza —·— do —·— kor. — wszystko za 50 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

— **Wiedeń** dnia 15 września. Cukier (silny) 27·70 do —·—, Nafta galicyjska 39·35 do 41·35, Spirytus 45·— do —·—.

Wiedeń dnia 15 września.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 8·18 do 8·20, na maj czerwiec 0·— do 0·—, na jesień 7·72 do 7·73, żyto na wiosnę 7·74 do 7·75, na maj-czerwiec 0·— do 0·—, na jesień 7·40 do 7·41, kukurudza na lipiec-sierpień 0·— do 0·—, na sierpień-wrzes. 0·— do 0·—, na wrzesień-paźdz. 6·62 do 6·64, na maj 1901 5·27 do 5·28, owies na kwiecień-maj 5·84 do 5·85, na jesień 5·53 do 5·54, rzepak na wrzesień 14·85 do 15·—, na wrzesień-październik 14·85 do 14·15, na styczeń-luty 1901 —·— do —·—, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Tendencya silna.

Stan powietrza: pięknie.

Budapeszt dnia 15 września.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7·89 do 7·90, czerwiec 0·— do 0·—, na październik 7·45 do 7·46, żyto na kwiecień 7·33 do 7·34 na październik 6·95 do 6·96, owies na kwiec. 5·51 do 5·52, na październik 5·19 do 5·20, kukurudza na sierp. 0·— do 0·—, na wrzesień 6·40 do 6·41, na maj 1901 0·— do —·—, rzepak na wrzesień 14·95 do 14·96.

Oferty na pszenicę liczne.

Chęć kupna słaba.

Tendencya słaba.

Stan powietrza: pięknie.

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada.

Winogrona kuracyjne

w najlepszych gatunkach t. zw. Chasselas blanc royal, Chasselas Napoleon. Chasselas rouge Passatutti i Muszkatołowe codzień świeżo cięte **wprost z własnych winnic** w **5**-cio kilogram. koszykach pocztą opłatnie (franco) **2** zł. **50** ct. za zaliczką lub poprzedniem nadesłan. gotówki poleca i wysyła

Z. Czartoryski IV. **w Budapeszcie** Vaczi utcza Nr. 22.

Adres telegramu: **CZARTORYSKI Budapeszt.**

Trzy sieroty, nie mające żadnej ródziny, z których dwie są zupełnie na zdrowiu podupadłe, zostały w bardzo przykrem położeniu, tak jakby bez dachu — z powodu już kilkumiesięcznego nieopłacenia mieszkania — prócz innych długów i zobowiązań, są przeto zniewolone fortepian sprzedać, któren stanowi cały ich majątek i utrzymanie. Udają się zatem w tej drodze do szlachetnych i litościwych serc o pomoc i ratunek w tak ciężkiej potrzebie. — Łaskawe datki proszę pod literą Z. D. do Redakcyi *Gazety Narodowej* adresować

ZALUZYE I STORY poleca Szanownej Publiczności fabryka J. CHRISTOFA

założona w roku 1873

Lwów ul. Jabłonowska 9.

Oliwę i pasy do maszyn poleca W. CZOPP, ul. Zółkiewska 2.

KAPTOLINA

niezawodny środek przeciw wypadaniu i na porost włosów. Kaptolina usuwa łupież i swędzenie skóry. Kaptolina uzdrawia włosy i hygienicznie skórę utrzymuje. — Cena 2 korony.

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie Sykstuska 25, Halicka róg Bojimów; w Krakowie Sukiennice 20; w Przemyślu Franciszkańska 24; w Czerniowcach Ruska.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 c. od wyrazu.

LODOWNIE POKOJOWE znakomite, po złr. 25·—, 30·—, 35·—, 40·—, 45·—, 50·—. Maszynki amerykańskie do robienia lodów po emonści 1, 2, 3, 4 litrów po złr. 5·50, 6·50, 7·50 i 9·50 — poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny 1 (naprzeciw katedry). **Filia Tarnopol plac Sobieskiego.**

Bryndza

górska, codzień świeża, paczka 5 klg. po złr. 2·28. — **Dwór Łapszyn Brzeżany.**

Nauczyciel bardzo zdolny, doświadczony pedagog, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Nauczyciel, podagog. Lwów, urząd pocztowy filia 13 poste restante".

Pożyczki

wyrabia się dekretowym urzędnikom. — Zgłoszenia „P życzki" biuro HO LEN DERA, Lwów.

Powróciwszy do Lwowa

przyjmuję jak dotąd wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące. Z dniem 15 września rozpoczynam świeży kurs nauki kroju metodą francuską

Aleksandra Kłosiewicz

Chorążczyzna 13.

KOŁDRY i MATERACE

najtaniej do nabycia w specyalnej pracowni pościeli

Józefa Schustra

Lwów, ul. Kopernika l. 5.

Lecznica

Dra TARNAWSKIEGO

w Kosowie

za Kołomyją (ot. kol, Załołtów) otwarta do końca października.

Środki: leczenie wodą i inne fizykalno djetetyczne na sposób dra LAHMANNA.

WINO

1893 WŁASNEGO CHOWU

dostarcza od 56 litrów wzwyż, białe lit. po 24 cent., czerwone po 26 cent Próbk z tego 2 litry opłat. za wysłaniem 9 cent **Benedykt Hertl,** właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy **Gonobitz,** Styryi

Winogrona deserowe

5 kilo kuracyjnych winogron muszkateli z własnych winnic 3 kor. 20 h. (30 kilo 14 koron) franco za pobran i m pocztow Giovanni Spanghero, Triest.

Sprzedaż

SIANA i SŁOMY

Poszukuje się do kupna w większej ilości Siana i Słomy. — Zgłoszenia do FRIEDRICH HOSSOVSKY, Pardubitz (Böhmen).

PENSYONAT

wzorowy dla chłopców

PRYWATNE KURSA

gimnazyalne i realne

zbiorowa nauka dla prywatystów wszystkich klas gimnazyalnych i realnych.

Pierwsza klasa gimn. i realn.

zbiorowa prywatna nauka od godziny 8 do 1 rano.

Uczniowie przepadli przy egzaminie wstępnym do I. kl. mogą po roku składać ogz. do II. kl.

Rozpoczęcie nauki dnia 5. września

KOREPETYCYE

dla uczniów publicz. gimn. i realnych.

Do Egzam. wstęp.

do I. kl. szkół śred. kurs przygot.

DO EGZ. DOJRZAŁOŚCI

gimn. i realn. krótsze i dłuższe kursa.

A. STRZELECKI,

b. naucz. Gimn. i Szk. realn. **Zielona l. 5 I. p.** (stacya tram. elektr.) 3 do 6 popoł. Listy winny zawierać markę na odpowiedź.

NAJLEPSZE STOŁOWE DESEROWE WINOGRONA

5 klgr. koszach

opłacone do każdej stacyi 3 kor. 60 gr. za pobraniem pocztowem.

FERDYNAND LANG, właściciel winnicy — Eger (Erlau) heves. com.

DESEROWE i KURACYJNE WINOGRONA

bardzo dokładnie opakowane rozsełа w 5-cio klgr. koszykach pocztą franco za pobraniem pocztowem 4 koron

CARL VIDOWSZKY

Weintrauben Anlagern Besitzer Békés Csaba (Ungarn).

MOTORY

gazowe, ligroinowe i benzynowe

dostarcza 4476

FABRYKA MASZYN „PERKUN"

Lwów—Podzamcze ulica Marc na 11.

Biuro techniczne dla zamówień ulica Hetmańska 12, I. p.

Kosztorysy bezpłatnie.

Gal. zastępstwo specyalnej Fabryki „Benz & Comp."

Werner & Pfleiderer

Wiedeń, XVI., Odoakergasse 35.

Berlin. — Cannstatt. — Paryż.

Moskwa. — Saginaw U. S. A. — Londyn.

„Universal" maszyna do mięszenia ciasta

Uniwersalne parowe piece piekarskie.

Kompletne urządzenia do

wyrobu chleba, biszkoptów, kiełbas, konserwów, | *chemicznych i aptekarzkich produktów.*

Wäscheverkauf

In folge Auflassens der Wäschefabrication verkaufe ich alle meine Vorräthe an Herrenhemden und Krägen und erlasse selbe billig einem Käufer des ganzen Lagers. Auch verkaufe ich alle für diese Fabrication nötigen Maschinen.

A. MASEK

KLATTU in BÖHMEN.

Krople do zębów

(dawniej **Liton** zwane) uśmierzają natychmiast ból zębów. Flakon 80 h. i 1 k 20 h. We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Stryju w aptece J. Drągowskiego.

WYCZERPANE PREMIE Tow. sztuk pięknych: Unia lubelska, Kazanie Skargi, Sybiracy, Dwa pokolenia, Bitwa pod Grochowem, Skazana, Na swojską nutę, Sarah, Spotkanie, Chrzestna matka i inne ma do zbycia **Księgarnia antykwarska oraz handel dziełami sztuki i starożytności JÓZEFA TOMASIKA, Lwów, Jagiellońska 8** Przyjmuje się również premie i w ogóle obrazy do oprawy.

Dr. Chotzen'a

Sanatorium dla chorób skórnych

Wrocław, Südpark, Landsbergstr.

Prospekta na żądanie.

Nowość! Oryginalne francuskie **Nowość!**

NACZYNIE KAMIENNE

z porcelanową glazurą

do gotowania ogniotrwałe hygieniczne

Kazimierz Lewicki

główny skład

Porcelany, Szkła, Samowarów i Herbaty

Lwów, ul. Trybunalska.

Kazimierz Lewicki

główny skład

Porcelany, Szkła, Samowarów i Herbaty

Lwów, ul. Trybunalska.

Cenniki gratis i franco.

Przez Wysoką c. k. Zwierzchność szkół krajowych konces. prywatne

Szkoły muzyczne Kaiser

Wien, 7, 8 u. 11 Bezirk. — 27 rok szkolny. — Frekwencya roczna około 350 krajowa i zagraniczna. Personal nauczycielski 26 pierwszorzędnych artystów. **Śpiew** (operowy, koncertowy, kościelny, choralny), **Fortepian,** wszystkie **instrumenta smyczkowe i dęte,** wszystkie **teoretyczne fachy,** mięszane chóry, orkiestra, kursy fachowe i potoczne. Kurs śpiewu kościelnego dla kształcących się chłopców. **2 letni kurs dla kształcących się na nauczycieli, 7 miesięczny kurs przygotowawczy do c. k. egzaminu rządowego** dla rządowych nauczycieli muzyki do szkół średnich i zakładów naukowych, jako też do kierownictwa prywatnych szkół muzycznych (54 kandydatów złożyło ten egzamin, w części z odznaczeniem). **Muzyka orkiestralna i kurs dla kapelmi trzów** (cywilnych i wojskowych). **Oddział dla teoretycznej muzyki listownie. Specyalny kurs dla wyższego wykształcenia. — 2 miesięczne specyalne kursa** (październik—listopad, lipiec—wrzesień).

Główni nauczyciele:

Dr Max Dietz, docent uniwersytetu i członek c. k. państw. komisyi egzam nacyjnej; M. Kupfer-Berger em. c. k. śpiewak opery nadw.; Max Jerusch, Roza Kahlig, kapelm. C. Kaiser, dyrektor; R. Kaiser, Stef. Wahl c. k. nadworny muzyk etc.

Prospekty i wszystkie wyjaśnienia udziela kancelarya nstytutu VII/1 Z eglergasse 25. — Dla zagranicznych pensyonaty w pobliżu zakładu. 4690

Niezbędne dla każdego gospodarstwa, hotelu, restauracyi i kawiarni

Chińskie srebro

6 sztuk	compacte	łyżek	złr. 4·50	12 sztuk	compacte	łyżek	zł. 36·25
6 „		widelców	„ 4·50	12 „		widelców	
6 „		noży	„ 4·50	12 „		noży	
6 „		łyżeczka	„ 2·50	12 „		łyżeczek	
1 „		chochle	„ 2·75	1 „		chochla	
1 „		chochelka	„ 2·—	1 „		chochelka	

Pod gwarancyą prawdziwie niezmiennego białe silnie posrebrzone z marką ochronną China I.

Przy odbiorze całego garnituru kasetka jedwabna gratis.

Za nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem. — Wrazie jeżeli posyłka nie podoba się obowiązuję się należytość natychmiast gotówką zwrócić

ARMIN SPUTZ, Wiedeń, IX-l., Rossauerlände Nr. 15.

Cennik illustrowany za nadesłani m marki poczt. 10 ct. Na próbę poseełam łyżeczkę do kawy za nadesłaniem marki na 50 ct.

Dr. Rosy Balsam na żołądek | Pragska maść domowa

z apteki B. FRAGNERA w Pradze

jest od przeszło lat 30 znanym **środkiem domowym,** lekko **rozwalniającym i pobudzającym apetyt.** Trawienie wzmacnia, a przy ciągłem używaniu stale reguluje.

Duża flaszka 1 złr., mała 50 ct. pocztą 20 ct. więcej.

jest dawnym, najpierw w Pradze używanym środkiem domowym, który utrzymuje rany w czystości, ochrania od zapaleń, bole koi i działa chłodząco.

W dawkach po 35 ct. i 25 ct. Pocztą o 6 ct. więcej.

Przestroga. Wszystkie części opakowania zaopatrzone są tu uwidocznioną marką ochron.

Skład główny:

Apteka B. FRAGNERA c. k. nadw. dostawcy „zum schwarzen Adler"

Prag, Kleinseite, Ecke d. Spornergasse. 4252

Codzienna wysyłka. Składy we wszystkich aptekach Austro-Węgier. We Lwowie w znacz. aptekach.

FARBEN FABRIKEN

vorm.

FRIEDR. BAYER & Co.

Elberfeld.

SOMATOZA

rozpuszczalne białko mięsne

zawiera pożywne części (białko i sole) proszek prawie bez smaku, a należy do najznakomitszych

środków odżywczych i wzmacniających

dla dzieci osłabionych, chorych na krzywicę, oraz dla osób cierpiących na nerwy, piersi, żołądek, dla położnic i rekonwalescentów itp. pod postacią

Somatozy żelazistej

dla niedokrewnych ze skutkiem przez lekarzy polecona.

Somatoza żelazista zawiera 2% żelaza w organicznym związku

Samotoza pobudza nadzwyczajny apetyt.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Najznakomitszy środek wzmacniający i odżywiający.

Gracka Akademia handlowa

Kurs abituryentów

Jednoroczny kupiecki kurs dla ukończonych uczniów szkół średnich, którzy się kupieckiemu albo przemysłowemu zawodowi chcą oddać, albo też którzy jako słucha ze szkół wyższych (prawniey) 4751 chcieliby wiadomości swoje rozszerzyć.

Dokładne prospekty rozsyła **KANCELARYA DYREKCYI, Kaiserfeldgasse Nr 5.**

Dyrektor J. Berger.

Południowy Tyrol. **Riva n. jeziorem Gerda.**

Palast-Hotel Lido.

Otwarcie dnia 20 września 1900

Pierwszorzędny dom niemiecki. Centralne opalenie (para). Elektryczne oświetlenie, windy, kąpiele na każdem piętrze. Wielka elektryczność, wentylowana sala zebrań. Miejsce dla gier. Położenie zupełnie wolne od kurzu, nad jeziorem w 30.000 mtr. kw dr. wielkim, zawsze zielonym parku (Lido alla spaletta) Niemiecki lekarz w domu. Sposobność do łowienia ryb (łososie, pstrągi, szczupaki, węgorze, sardynki). Pływalnia z umiarkowanem uderzaniem fal. Pralnia parowa. Telefon.

Dokładne prospekta rozsela Dyrekcya Hotelu.

Krajowa Wyższa Szkoła rolnicza

w Dublanach koło Lwowa

Półrocze zimowe rozpoczyna się dnia 23 września, wykłady zaś dnia 1 października.

Bliższe szczegóły co do warunków przyjęcia i pobytu w Dublanach udziela Dyrekcya.

Frommel, dyrektor.

Wszelkie kupony

i

wylosowane papiery wartościowe

wypłaca

bez potrącenia prowizyi lub kosztów

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw.

galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

Zgłoszenia subskrypcyjne

na nierozebrane jeszcze 1000 akcyj w kwocie imiennej wartości 1,000.000 Koron pozostałe z 3650 sztuk nowo ogłoszonej III. emisyi

Akcyj Galicyjsko-Bukowińskiego

Akcyjnego Towarzystwa Przemysłu Cukrowniczego

w Przeworsku

biorących zarówno udział w **Cukrowni Przeworskiej,** jak również w nowo powstających cukrowniach tego Towarzystwa w **Czerniowcach i Tarnopolu** przyjmuje po oryginalnych warunkach subskrypcyjnych i udziela chętnie wszelkich wyjaśnień ustnych i pisemnych

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie

oraz

Lwowska Filia tegoż Banku we Lwowie

przy ulicy Jagiellońskiej l. 3.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akc. dla przemysłu chemicznego

(przedtem „Spółka komandytowa Juliana Wanga")

we Lwowie, ulica Kościuszki l. 5 (w parterze)

poleca 4706

Nawozy sztuczne

własnego wyrobu.

Gwarancya składników. — Ceny najniższe. — Cenniki na żądanie wysyła się odwrotnie.

Oświadczamy przytem, że w bieżącym roku przygotowaliśmy tak znaczne zapasy, że odpada zupełnie obawa, by nam zabrakło nawozów do rozsprzedaży; prosimy wszelkim w tym kierunku pogłoskom nie wierzyć, bowiem takowe są tendencyjne.

Intendanz des k. und k. II Corps zu Nr 5514 v. 1900.

Aviso.

Bei nachstehenden Militär-Sanitäts-Anstalten werden zu den angeführten Terminen folgende Sicherstellungsverhandlungen stattfinden und zwar:

A. Die Sicherstellung der treiteurmaessigen Verköstigung:

beim Truppen-Spitalen in:

Czernowitz	am	28 Semptember	1900,
Tarnopol	am	2 October	1900,
Stanislau	am	5 October	1900,
Zaleszczyki	am	10 October	1900.

B. Die Siecherstellung der Beinigung und Ausbesserung der Spitals- und Krankenwaesche:

beim Truppen-Spitale in:

Czernowitz	am	28 September	1900,
Tarnopol	am	2 October	1900,
Stanislau	am	5 October	1900,
Zaleszczyki	am	10 October	1901,
Żółkiew	am	12 October	1900,
Brzeżany	am	17 October	1900,
Trembowla	am	19 October	1900

Die näheren Bedingungen können den bei den Verhandlungsstellen und bei der Intendanz des 11 Corps erliegenden Bedingnisheften, dann den allerorts affichierten vollinhaltlichen Kundmachungen, welche auch in der „Gazeta Lwowska" und „Czernowitzer-Zeitung" verlautbart wurden, entnommen werden.

Lemberg, am 3 September 1900.

Von der Intendanz des k. und k. 11 Corp.

Wzory anonsów

dla wszystkich gałęzi przemysłu i wskazówki co do wyboru odpowiednich dzienników, pism, dostarcza bezpłatnie Ekspedycya anonsów **Rudolf Mosse,** Wieden I. Seilerstätte 2.

Na sezon letni!

do odświeżania **letnich bucików:** Kremy żółte, pomarańczowe i brunatne. Kremy białe i czarne do lakierów. Mydełka do czyszczenia wszelkich żółtych skór. Glazurę żółtą, pomarańczową i brunatną. Lakiery do skór Chevreau. Lakier Gärtnera na obuwie. Apretura na obuwie Cherveau. Waselina do konserwowania skór. Jakoteż oryginalne angielskie **lakiery i kremy na skórę**

polecają najtaniej

FRIEDRICH & BEACOCK

Lwów, Hetmańska 4, obok cukierni Wgo Grossa

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.